Atak na Republikę

W scenie ze słynnej sztuki Roberta Bolta „Człowiek na każdą pogodę”, poświęconej procesowi o zdradę św. Tomasza More’a, More sprzecza się z prokuratorem generalnym Walii na temat prawa. Prokurator generalny mówi, że ściąłby wszystkie prawa w Anglii, aby dopaść Diabła. More przypomina mu, że prawa zostały spisane, aby chronić nas przed tymi, którzy je obalą, bo, pyta More, gdy Diabeł się odwróci i zacznie szukać ciebie, gdzie się ukryjesz, skoro prawa zostały zrównane z ziemią? Odpowiedź: nigdzie.

Ostatnie oświadczenie prezydenta Donalda Trumpa w wywiadzie dla The New York Times, że na arenie międzynarodowej tylko jego „własna moralność” i jego „własny umysł” mogą go powstrzymać, jest bezpośrednim odrzuceniem jego przysięgi urzędowej, ponieważ skutecznie obala prawa. Głęboko odrzuca ono ograniczenia nałożone na niego przez Konstytucję Stanów Zjednoczonych, do której publicznie zaprzysiągł zachowywać, bronić i strzec, oraz przez traktaty, których stroną są USA, i przez odpowiednie ustawy federalne.

Celem Konstytucji jest ustanowienie rządu federalnego i jego ograniczenie. W procesie ustanawiania przekazała ona całą władzę ustawodawczą Kongresowi, a władzę wykonawczą prezydentowi. Czyniąc to, celowo trzymała każdą z nich z dala od pracy drugiej. Tylko Kongres może nakładać podatki i wypowiadać wojnę. Tylko prezydent może egzekwować prawa i prowadzić wojny, które wypowiedział Kongres. Władza sądownicza ma decydujące słowo w sprawie znaczenia Konstytucji i praw federalnych.

To jest system kontroli i równowagi, z władzami ograniczonymi i nałożonymi restrykcjami, aby zapobiec kumulacji nadmiernej władzy w jednej gałęzi kosztem którejkolwiek z pozostałych dwóch; i tym samym – przynajmniej teoretycznie – chronić wolność osobistą.

Konstytucja jest najwyższym prawem kraju. Wymaga, aby każdy urzędnik i pracownik rządowy – lokalny, stanowy i federalny – złożył jej przysięgę wierności. Ta wierność odnosi się nie tylko do słów w Konstytucji i jej 27 poprawek, ale także do wartości przejawianych przez te słowa. Ponadto traktaty, których Stany Zjednoczone są stroną na mocy zgody prezydenta i ratyfikacji Senatu, również są najwyższym prawem kraju. Traktaty oczywiście nie mogą przeczyć ani rościć sobie prawa do unieważnienia czegokolwiek w Konstytucji, ale mogą – jak Konwencje Genewskie – regulować i ograniczać amerykańską politykę zagraniczną.

Wszystko to stanowi podstawową, solidną jurysprudencję konstytucyjną, dobrze wplecioną w tkaninę naszej historii. Istnieje oczywiście wiele sposobów interpretacji Konstytucji; a definitywne interpretacje mogą nawet zmieniać się z upływem czasu. Minęło prawie 60 lat, zanim Plessy v. Ferguson, które zaaprobowało narzuconą przez państwo dyskryminację rasową pod doktryną „osobni, ale równi”, stało się Brown v. Board of Education, które orzekło, że „osobne” jest z natury nierówne.

Podobnie jest z aborcją. Minęło 50 lat, zanim Roe v. Wade, które uznało, że prawo do prywatności chroni zdolność matki do aborcji jej dziecka, stało się Dobbs v. Jackson, które uznało, że aborcja jest kwestią zdrowia i bezpieczeństwa, a te są z natury sprawami stanowymi.

Ale niektóre wartości nigdy nie mogą się zmienić bez znaczącego podważenia schematu rządów ustanowionego przez Konstytucję. Na czele tych niezmiennych wartości jest wierność rządom prawa. Gdy prezydent składa przysięgę zachowania, obrony i strzeżenia Konstytucji, zgadza się przestrzegać

prawa, niezależnie od tego, czy się z nim zgadza, czy nie.

Gdy prezydent składa przysięgę, obiecuje sprawować urząd „wiernie”. James Madison obawiał się momentu krzyżowania-palców-za-plecami, gdyby słowo „wiernie” nie znalazło się w przysiędze.

Wróćmy teraz do Trumpa. Twierdząc, że „na światowej scenie” – język użyty przez reportera, który przesłuchiwał Trumpa, a nie przez samego Trumpa – tylko jego umysł i moralność mogą go powstrzymać, ujawnił on własnym wyborem słów to, co jego prezydenckie zachowanie już przejawiło. Oczywiście odrzuca on obowiązek wiernego wykonywania swojej pracy. Jego lojalność jest wobec niego samego, a nie wobec słów lub wartości leżących u podstaw Konstytucji.

Zatem, gdy jego własny umysł nie zgadza się z ograniczeniem nałożonym na niego – jak np. tylko Kongres może nakładać podatki i tylko Kongres może wypowiadać wojnę – wybierze wierność własnemu umysłowi ponad wierność Konstytucji i jego przysiędze zachowania, obrony i strzeżenia jej.

Nakładał on podatki od sprzedaży na ludność amerykańską i nakazał wojsku zabijać niewinnych na pełnym morzu oraz przeprowadzić inwazję na Wenezuelę i uprowadzenie uznanego prezydenta Wenezueli i jego żony. W trakcie tych wydarzeń jednostronnie wyciągnął miliardy dolarów od konsumentów, którzy płacą jego podatki od sprzedaży, które nazywa cłami, a jego wojska jednostronnie zamordowały setki niewinnych – na motorówkach i łodziach rybackich na wodach międzynarodowych, podczas snu w koszarach wojskowych w Caracas i wewnątrz wenezuelskiego kompleksu prezydenckiego.

Ogłosił również, że USA będą kradły ropę spod ziemi pod wenezuelską ziemią suwerenną; a nawet ogłosił się pełniącym obowiązki prezydenta Wenezueli.

Republika Amerykańska opiera się na Konstytucji. Zakłada ona, że gdy osoba składa przysięgę wierności jej, czyni to bez

zastrzeżeń psychicznych lub zamiaru uchylenia się. W trakcie naszej historii mieliśmy prezydentów mordujących niewinnych cywilów, więżących niewinnych na podstawie rasy i świadomie wciągających nas w wojny za pomocą kłamstw. I przetrwaliśmy jako naród.

A teraz to.

To jest publiczne odrzucenie strukturalnych norm rządzenia nie widziane w naszej historii. Jeśli pozostanie nieskrępowane, Ameryka nigdy nie będzie taka sama, ponieważ naród będzie cierpiał na łasce prezydenckiego „umysłu”. A prawa nie mogą nas chronić, ponieważ ten prezydent obalił je, aby zmiażdżyć jakiegokolwiek samozwańczego diabła, który znajdzie się na jego celowniku.